

Grzegorz Kossowski

Listy do Brata

I

Szanowny Panie Bracie

Czwierdzięcie mija z okładem jakże opuścić
Rzeczpospolitą naszą Najjaśniejszą,
zgnany przez siepaczy nasłanych z caratu,
którzy Cię chcieli siłą do dragonów wcielić.

Spieszę zatem z listami tymi, byś mógł
zaległości nadrobić w wicelzy swojej, a
prawdę od brata swego poznać, opinję
właściwą na swój rachunek wyrychtować
racerzyl. Zatem - zdziwienie może być rzecz -
wiele się zmieniło od czasu wyjazdu Twego,
a wszystko jakoby po staremu zostało.
Targowica, jako żywo, Rzeczpospolitą na
zatrącenie wicelzie. Rzeczybys, i
tak bywało. Prawda to jest, że
finansowe źródła zmieniły



Grzegorz Kossowski

**LISTY
DO BRATA
I**

© Copyright by Grzegorz Kossowski & e-bookowo

Grafika i projekt okładki: Grzegorz Kossowski

ISBN 978-83-7859-044-6

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2012

Przedmowa

Kłaniam szlachciankom prawym w pas. Wielka to rzecz dla mnie, skryby skromnego, iż wasze denary ciężką pracą zdobywane w czasach coraz trudniejszych – zamiast na kolejne dyariusze szmatławce, których nawet w wychodku użyć nie sposób – na te pisma moje żeście przeznaczyć raczyły.

Kłaniam wam, szlachcice prawi, żeście – miast na piwska kolejny kufel – denara czy dwa poświęcili, by prawdę z pism moich wynikającą poznać. Listy te, choć żartami jedynie się wydają, fraszkami ulotnymi – niestety, na prawdzie oparte są. Każda historia miejsce miała, choć w innym kontekście i z innymi bohaterami. Kto zabawić się chce i pierwowzory przygód owych w otaczającej nas rzeczywistości szukać zamierza, tego wola i igrzyska. Pozostałych zapewniam solennie – radość to jest przez łyżę je czytać, bo lepiej dla nas wszystkich by było, gdyby nigdy powstać nie musiały. Jednak, gdy komu dobro Rzeczypospolitej na sercu leży, ten milczeć nie może i każdy na swój sposób – mieczem, piórem czy rozumem – działać powinien.

Do czego i Was zachęcam, Brat Szlachcic

List I – o początkach

*List do mojego Brata
co kawał jest z niego chwata
że w czasie pewnych wakacji
nie wrócił już z emigracji*

Szanowny Panie Bracie

Ćwierćwiecze mija z okładem, jakeś opuścił Rzeczpospolitą naszą Najjaśniejszą, ścigany przez siepaczy nasłanych z caratu, którzy Cię chcieli siłą do dragonów wcielić. Śpieszę zatem z listami tymi, byś mógł zaległości nadrobić w wiedzy swojej, a prawdę od brata swego poznawszy, opinię właściwą na swój rachunek wyrychtować dzięki nim raczył.

Zatem, zdziwion może będziesz, wiele się zmieniło od czasu wyjazdu Twego, a wszystko jakoby po staremu zostało. Targowica, jako żywo, Rzeczpospolitą na zatracenie wiedzy. Rzekłbyś, iż drzewiej tak bywało. Prawda to jest, jedno się finansowe źródła zmieniły. Choć kto wie, czy naprawdę nie są te same? Wszak szatan w ukrywaniu się sukces największy upatruje. To w rzeczy samej jedno, bo i Moskwiczanie, i Prusacy ten mają cel na względzie, by Matkę naszą Rzeczpospolitą na pasek wzięwszy, jako wołu lubo osła po polu wodzić. Zatem, czy kto nauki w Moskwie pobierał, czy może dziadka miał w autoramencie

pruskim, jeden czort i zatracenie. Nie ma tak źle, iżby gorzej być nie mogło. Zatem spodziewać się można, że i będzie.

Szlachcice w odwrocie, pospólstwo i chamstwo u władzy. Chłopy z gminu panoszą się w stolicy, gnój i słomę ze sobą w kamaszach przywiózłszy. Ludzie stanu szlacheckiego, prawo myślący, katolicy prawdziwi, w odwrocie. Zboczenia wszelkiego rodzaju po chałupach się mnożą, na drogach i gościńcach Madejów pełno, każdy ino patrzy, jakby Ci sakwę przetrzebić. A najwięcej złodziejów na urzędach. Odkąd króla ostatniego pochowalim, jeno przekupstwo i kumoterstwo. Chmury się nad Narodem gromadzą, trwoga po miastach i siolach ogromna. Lud znękany i uciśniony na Wybawiciela czeka. Zda się wszystkim, iż szatan sieć coraz mocniej zaciska, znikąd pomocy, znikąd ratunku.

Kończę na ten czas, usługi swoje polecając,

Brat Waszmości umiłowany

List IX – o zniewoleniu i w hełmach jeżdżeniu

*Pismo do mego Brata
co mu w koło lata
targowiczam stanowisko
zwłaszcza, kiedy w zimie ślisko*

Wielce Szanowny Panie Bracie mój

Słyszałeś zapewne, że moda u nas od jakiegoś czasu panuje na zjeżdżanie na sztachetach ode płota z góry, gdy tylko zima śniegiem postraszy. Śmieszny to zwyczaj, nie każdy szlachcic go rozumie, ale ci, co na tych deskach z góry zjeżdżają utrzymują, że zabawa przednia. Co prawda muszą potem z tymi sztachetami na piechotę po górę po śniegu wylazić, ale za to z powrotem szast prast zjeżdżają. „Nartowaniem” się owo dziwum nazwa i wśród gminu bardzo popularnym jest.

Owoż nartowanie stało się ostatnio zarzewiem konfliktu, bo się okazuje, że targowica zniewolenie kolejne nam szykuje. A było to tak...

Pojechalim podjazd rozpoznawczy na Dzikich Polach

zrobić. A że zima nieco śniegiem sypnęła, tośmy przy okazji trochę na nartach z Czarciego Kurhanu pojeźdźać chcieli. Już miałem zabawę zacząć, gdy spode ziemi, a może spode śniegu raczej, nagle się ujawnił imć pan Posłaniecki, przedstawiciel targowicki na stanicę (aż go obalim!), którego szlachectwo samowładnie sobie nadawszy, wśród prawych szlachciców za równego im uchodzić próbuje.

Ten przechera podły raban nam począł wyczyniać wykrzykując, że nowe zalecenie zostało postanowione, iżby każdy wolny szlachcic, z Czarciego Kurhanu zjeżdżając, hełm na łbie zatknięty nosił. Że niby dla naszego dobra i bezpieczeństwa taki jest rozkaz z samej stolicy, gdzie p'osły obradują. I uradzili podobno, że szlachcice za często w makówki się ranią, co szkodą jest dla wszystkich, a już najbardziej chyba dla owych targowiczian.

Na to się obruszył pan Onufry Zagłoba, herbu Wczele, pieniacz i leń okrutny, ale i patriota wielki, a pomysłowy i oświadczył, że prędzej konia pode chwostem pocałuje, niż ulegnie.

– Może jeszcze po stanicę w hełmie będę chadzał i nawet do snu go nie zdejmował? – wykrzykiwał pan Onufry.

Na koniec dodał, że volenti non fit iniuria i on w szyszaku na nartach jeździć nie będzie, bo mu uszy przymarzają, a nosał widok przesłania!

My też się zdziwilim nieco takowym pomysłem targowiczian, bo się nam zdawało, iż każdy brat szlachcic rozum ma i sam wie, kiedy hełm zdymać, a kiedy na łeb nacią-

gać. Z drugiej zaś strony dziwić się nie ma czemu, bo targowiczanie jeno o jednym myślą: jak tu wolnym szlachcicom życie uznoić i utrudnić. Zatem, Panie Bracie, bacz czujnie, gdzie bez hełmu chadzasz. Złapią Cię targowiczanie, żeś na ten przykład do klozetum z gołą głową poszedł, to Cię jeszcze aresztują i w dyby posadzą.

Mający na łbie hełm, czapkę i dwa barchany,

Brat Waćpana Umiłowany

List XXVI – o pszczołach i demokracji

Szanowny Panie Bracie

Słyszałeś zapewne, że stary Nowowiejski pasiekę zamierował założyć. Śpieszę donieść, że rzecz cała nieaktualną jest, a to z powodów w naturze niespotykanych. A było to tak...

Pan Nowowiejski senior rój pszczół u Dziada Borowego, który w pobliskich ostępach leśnych mieszka, zamówił. W worku je otrzymawszy, owady owe pracowite do ula wsadził, cukrem trochę podsypał, by głodne nie były i – jako że u nas na Dzikich Polach kwiatki już kwitnąć zaczęły – na miód pierwszy czekał, przy okazji swoje podobieczne obserwując. Pszczoły tymczasem, zamiast na kwiatki lecieć, zebrały się w grupach i dysputować zaczęły.

Najpierw ustaliły, że latać po kwiatkach nie będą, skoro im Nowowiejski cukier dawać może. Wywiesiły więc transparenta z liści trawy zmontowane, z hasłami „prawo do cukru niezbywalnym prawem pszczoły” oraz „przec z wyzyskiem”. Następnie związki zawodowe pszczół założyły, z tym że aż cztery. A to związek robotnic, a to zwią-

zek trutni, tudzież związek strażniczek oraz pszczoł nianiek, to jest tych, co się larwami zajmują. Potem ustaliły, że należy im się płaca minimalna w ilości 10 ziarenek cukru za dzień na pszczole. Uznały także, iż każdej pszczole należy się dziesięć dni wolnego. Następnie robotnice z trutniami przegłosowały, żeby strażniczki po nektar jednak poleciały. Potem trutnie ze strażniczkami odrzuciły veto robotnic w sprawie zmiany kształtu woskowych plastrów, a potem strażniczki wespół z robotnicami zdecydowały, by trutnie – owych leniwców, z których i tak pożytku nie ma – zlikwidować. Na koniec królową roju o głowę skróciwszy za pomocą kawałka blaszki, z braku nowych pokoleń, pomarły. Co i nas czeka...

O czym w pełni jest przekonany,

Brat Waćpana Umiłowany

O autorze

„Nie masz takowych terminów, z których by się ten psotny rycerz salwować nie umiał, czy to sprytem, czy podstępem. Szlachcic zacny, któremu nieobce są słowa Bóg, Honor i Ojczyzna. Nie taki stary przecie, a pamięta, że kiedyś nie było Teleranka. Talentami wieloma obdarowany, go-dzien jest, by ostrzem satyry, niczym piką, dźgać wrogów Rzeczpospolitej, co chwalebny jest.”

„Listy do Brata” to zbiór felietonów kierowanych do przebywającego na emigracji krewnego. Pierwotnie publikowane były one w ramach konkursu na „Blog Roku 2009”, uzyskując najwięcej głosów czytelników w swojej kategorii.

Choć umieszczone w odległej przeszłości przygody bohaterów zapożyczonych na chwilę od innych autorów wydają się wymysłem, wytworem wyobraźni, w istocie wydarzyły się naprawdę w boleśnie bliskiej nam teraźniejszości.

Spis rzeczy:

Przedmowa	4
List I – o początkach.....	5
List II – o sztandarach.....	7
List III – o plebiscycie	9
List IV – o dzieci karaniu	10
List V – o ubezpieczeniach	12
List VI – o naporze Saracenów	15
List VII – o pogodzie słów kilka.....	18
List VIII – o zasiłkach.....	21
List IX – o zniewoleniu i w hełmach jeźdźeniu.....	24
List X – o deficycie słów parę	27
List XI – o nawale saraceńskiej znowuż	30
List XII – o sodomii i gomorii	32
List XIII – o podatkach	34
List XIV – o dotacjach	36
List XV – o równouprawnieniu	39
List XVI – o makówkach	42

List XVII – o młodych matkach	45
List XVIII – o broni pismo ważne.....	48
List XIX – o raju i piekle	51
List XX – o targowiczan pazerności	52
List XXI – o równości płci	55
List XXII – o demokracji i monarchii.....	56
List XXIII – o panach i paniach.....	59
List XXIV – o fajkowym ziele	61
List XXV – o wolności działalności.....	63
List XXVI – o pszczołach i demokracji	65
List XXVII – o prawie Bożym	67
List XXVIII – o zamówieniach publicznych	72
List XXIX – o długach	75
List XXX – o żakach rozpasaniu.....	78
List XXXI – o armii wykorzystaniu	80
List XXXII – o targowiczan przewrotności	82
List XXXIII – o monarchii w świetle religii	85
O autorze.....	87